



# Pozwolić Mu działać

*Rekolekcje online z bratem Wawrzyńcem od Zmartwychwstania*

*Z Ewangelii według św. Jana 12, 12-16:*

Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz «Król izraelski!». A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na ośleciu.

Z początku Jego uczniowie tego nie zrozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili. Dawał więc świadectwo ten tłum, który był z Nim wówczas, kiedy Łazarza z grobu wywołał i wskrzesił z martwych.



## 1. Rozpoczyna się tydzień

Rozpoczyna się tydzień... nie jest on jak wszystkie inne tygodnie. Bóg, w swoim Synu, stanie się pokornym Sługą, Sługą skazanym na śmierć. Ale przed tym wszystkim Jezus pragnie świętować Paschę ze swoimi uczniami.

Powierzy On uczniom misję "czynienia tego na moją pamiątkę". Wstając od stołu Jezus bierze prześcieradło sługi i myje stopy tym, którzy będą głosili Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu. Jezus klęka przed każdym z tych, którzy powołał i którzy poszli za Nim, często tego nie rozumiejąc. Jezus przecież był tak bardzo inny od tego wszystkiego czego się nauczyli o Bogu... Stąd pewnego rodzaju zagubienie jest w pełni zrozumiałe!

Jezus klęka przed każdym z nich pomimo pewnego oporu ze strony Piotra.

Za parę dni, w czwartek, uklęknie On także przed każdym z nas. Zaproponuje, by umyć nam stopy poranione tyłoma bezcelowymi krokami, tyłoma krokami, które nie prowadzą donikąd, nam którzy odrzucamy drogę wytyczoną przez Ewangelię. Chce umyć nam stopy poranione i zmęczone chodzeniem za tyłoma bożkami, które oferują nam szczęście przejściowe, ulotne... . Każdemu z nas w momencie umywania stóp Jezusa zada to samo pytanie: „Czy chcesz mi pozwolić działać?”. Ostatnie pytanie przed swoim aresztowaniem. Ostatnie pytanie, które zanurza nas w sercu Boga, w Jego Synu Jezusie: „Kiedy zgodzisz się żyć moim życiem?”.

Rozpoczyna się tydzień. Tydzień procesu Syna Bożego. Oskarża się Go o to, że głosił, iż Jego życie jest życiem Umiłowanego Syna Ojca Przedwiecznego. Skazują Go, bo mówi o sobie, że jest

Synem Bożym. Ale cóż innego miały powiedzieć wobec gotowych do skazania Go sędziów? Jest On ikoną Ojca. W dniu Jego chrztu przez Jana Chrzciciela w Jordanie i na górze Tabor w momencie Przemienienia, Bóg Jego Ojciec powiedział nam byśmy Go słuchali. Złożył w Nim całą swoją miłość. Co zrobiliśmy z tym przykazaniem? Jak się zapisały te Słowa w naszych sercach? Jak Jego Słowo wyszło z naszych Biblii, by zamieszkać w naszym życiu, by karmić nasze czyny, by odnawiać nasze świadectwo?

To ciało, które Maryja pielęgnowała, ubierała, będzie torturowane. Jego oprawcy chcą uciszyć Słowo i jedynym możliwym środkiem, by to zrobić jest zawieszenie Go na tym drzewie, na tym krzyżu. Dlaczego trzeba przybić Jego ręce, które nie czyniły nic innego, jak tylko błogostawiły, przyjmowały, przebaczały i dzieliły się? Dlaczego trzeba przybić stopy Tego, który wychodził zawsze na spotkanie zranionych życiem, tych „bez nadziei”, ofiarom wszelkiego zła...? Ten tydzień jest czasem, w którym przypomnimy sobie o tym, że począwszy właśnie od tego tygodnia wszelkie cierpienie jest przeżywane w towarzystwie, nie jest osamotnione, bo nawiedzone przez Niego. Bóg wypełnia swoją obecnością nasze ludzkie krzyże.

Syn wykrzykuje swoje cierpienie i jednoczy się ze łzami tych wszystkich, którzy już nic nie rozumieją, nie są już zdolni, by mieć nadzieję.

W tym tygodniu Bóg umawia się z mężczyzną, z kobietą, z młodym i z dzieckiem na Golgocie. Ale przed śmiercią, Jezus Chrystus, Boży Syn, powierzy nam swoją Matkę, Dziewicę Maryję: „Oto Matka



twoja". A my zostaniemy powierzeni Jej. On jest tą, która prowadzić nas będzie w każdej godzinie ku swojemu Synowi.

W tym tygodniu Bóg klęka przed każdym z nas.

W tym tygodniu Bóg będzie obnażony, a bicz ranić będą i rozrywać Jego ciało przed tym jak gwoździe przybiją Go na drzewo krzyża.

W tym tygodniu Jezus zostanie złożony w grobie, z wielkim pośpiechem. Przed rozpoczęciem szabatu, czyli czasu zarezerwowanego dla Boga, nikt nie będzie miał czasu, by zająć się trupem Jego Syna!

Jest to tydzień wszystkich spotkań z wyszydzaniem i przemocą, z niezrozumieniem i odrzuceniem.

Ten tydzień jest momentem wybranym przez Boga, by pokazać do jakiego stopnia sięga Jego miłość. Nie ma granic. Jest ona wieczna, mocniejsza od śmierci, wszelkiej śmierci.

Dlatego ten tydzień należało nazwać Wielkim Tygodniem, Świętym Tygodniem: otwiera nam on drogę nowego życia; już widać jutrzenkę Zmartwychwstania.

Uczyńmy z tego tygodnia tydzień święty. On mówi nam wszystko o Bogu i Jego Synu. Duch Święty poprowadzi nas do serca Miłości Trójcy.



## 2. "Błogosławieni, którzy cierpią wraz z Nim"

Kiedy czuł, że zbliża się do śmierci, 17 listopada 1690 roku, brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania pisze list do pewnej cierpiącej zakonnicy:

„Nie proszę Boga o uwolnienie Matki od jej trudów, ale nieustannie Go proszę, żeby dał Matce siłę i cierpliwość, by mogła je znosić, jak długo Jemu się spodoba. Proszę pocieszyć się z Tym, który trzyma Matkę na krzyżu, zdejmie On Matkę z niego, kiedy uzna to za stosowne. Błogosławieni, którzy cierpią wraz z Nim, proszę przyzwyczaić się, żeby tak cierpieć i prosić Go o siły, aby przecierpieć wszystko, co On zechce i tak długo, jak uzna, że jest to dla Matki konieczne. Świat nie rozumie tych prawd i nie dziwię się temu: to dlatego ludzie cierpią zgodnie z mentalnością świata, a nie jak chrześcijanie (...).

Chciałbym, żeby mogła się Matka przekonać, że Bóg często jest bliżej nas w czasie chorób i niemocy, niż kiedy cieszymy się doskonałym zdrowiem. Proszę nie szukać innego lekarza niż On. Jeśli dobrze rozumiem, On sam chce Matkę uzdrowić. Proszę złożyć całą ufność w Nim, wkrótce zobaczy Matka tego skutki, które często opóźniamy z [powodu] większego zaufania do leków niż do Boga...

Lekarstwa, które Matka zażywa, podziałają na tyle, na ile On im pozwoli. Kiedy bóleści pochodzą od Boga, tylko On sam może je uleczyć; często pozostawia nam choroby ciała, żeby uzdrowić choroby duszy. Proszę zatem pocieszyć się z niezawodnym lekarzem dusz i ciał (...).

Proszę zadowolić się stanem, w którym Bóg Matkę postawił; chociaż uważa mnie Matka za szczęśliwego, zazdroścę Matce. Bóleści i cierpienia będą dla mnie rajem, kiedy będę cierpiał z Bogiem; a największe przyjemności byłyby dla mnie piekłem, gdybym ich kosztował bez Niego. Całą moją pociechą byłoby wycierpienie czegoś dla Niego.

Wkrótce odejdę, aby zobaczyć Boga, to znaczy pójdę zdać przed Nim. Gdybym chociaż przez chwilę zobaczył Boga, udręki czyśćca byłyby dla mnie słodyczą, nawet gdyby miały trwać do końca świata. W tym życiu pociesza mnie to, że widzę Boga przez wiarę. A widzę Go w taki sposób, że niekiedy mógłbym powiedzieć: „Już więcej nie wierzę, ale widzę, doświadczam tego, czego uczy nas wiara”. W takiej pewności i przez wiarę będę z Nim żył i umierał. Proszę więc zawsze trwać z Bogiem, jest to jedyna ulga w Matki chorobach. Będę Go prosił, żeby dotrzymywał Matce towarzystwa.” (List 11).

br. Didier-Joseph Caullery, ocd (Klasztor Avon)



### 3. Modlić się każdego dnia z bratem Wawrzyńcem

#### Wielki Poniedziałek - 26 marca

Na drodze Bożej myśli mało się liczą, to miłość czyni wszystko. (Obyczaje, 10)

Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogiego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. (Jan 12, 3)

Maria zatroszczyła się o ciało Chrystusa. Dziś Jego Ciało to Eucharystia, Kościół, życie moje-go bliźniego i moje. W jaki sposób ja troszczę się o Ciało Chrystusa?



#### Wielki Wtorek - 27 marca

Trzeba oddać się Bogu całkowicie i w czystym zawierzeniu, w sprawach doczesnych i w sprawach duchowych, oraz znajdować zadowolenie w pełnieniu Jego woli, czy prowadzi nas przez cierpienia, czy przez pociechy; wszystko powinno być obojętne temu, kto naprawdę zawierzył. (Rozmowy, 5)

Wślawiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. (Księga Izajasza 49, 5)  
Mówiąc "amen" wyrażamy jednocześnie naszą wiarę i ufność w Bogu. Spróbuj być uważnym na to słowo „amen”, które wypowiadał będąc podczas Mszy świętej, podczas mojej modlitwy osobistej.

#### Wielka Środa - 28 marca

Trzeba wciąż pracować, gdyż brak postępów w życiu duchowym oznacza cofanie się. (List 1)

Wówczas Jezus rzekł do nich: «Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei». (Mateusz 26, 31-32)

Czyż Jezus jest dla mnie zgorszeniem, okazją do upadku? Czy dzisiaj jestem uważny na Jego wołanie, na odpowiedzi, które nie są moje. Panie, Synu Boga Żywego, zmiłuj się nade mną grzesznikiem.



#### Wielki Czwartek - 29 marca

Obecność Boża jest życiem i pokarmem duszy, które można nabyć z łaski Pana. (Maksymy duchowe, 26)

Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę». (1 List do Koryntian 11, 23-24)

Nasza dusza potrzebuje pokarmu. Przygotuję dla zdrowia mojej duszy zrównoważone menu: sakramenty, lektura, modlitwa, służba Kościołowi i bliźniemu...



#### Wielki Piątek - 30 marca

Odczuwam tak wielki pokój, że niczego się nie obawiam. Czego mógłbym się obawiać, kiedy jestem z Nim? Tego się trzymam, jak tylko mogę. Niech będzie błogosławiony za wszystko. Amen. (List 5)

Panie, do Ciebie się uciekam, niech nigdy nie doznam zawodu; wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości! (...) W ręce Twoje powierzam ducha mojego: Ty mnie wybawiłeś, Panie, Boże wierny! (Psalm 30, 2.6)

Zarezerwuję czas, by trwać przed Krzyżem Jezusa. Z uwagą posłucham ostatnich słów i ostatnich gestów Tego, który do końca nas umiłował.



#### Wielka Sobota - 31 marca

Bardzo się cieszę, że pokłada pani ufność w Bogu; życzę, aby On sprawiał, iż będzie ona nieustannie wzrastać. Nasza ufność nigdy nie jest nazbyt wielka, jeśli pokładamy ją w przyjacielu tak dobrym i tak wiernym, który nie zawiedzie nas ani w tym świecie, ani w przyszłym. (List 10)

Przywołam na myśl znany obraz śladów na piasku... Nieraz doświadczam głębokiej samotności, widzę wtedy na plaży ślady tylko jednej osoby, ale wiem, że Bóg mnie nie opuścił; przeciwnie, niesie mnie na swoich barkach. Pokładam całą moją ufność w Bogu!